

Filozoficzna biografia Józefa M. Bocheńskiego

Słowa kluczowe: Józef M. Bocheński, tomizm, logika, sowietologia, filozofia analityczna

Napisanie filozoficznej biografii ojca Bocheńskiego nie nastrocza poważniejszych trudności, ponieważ on sam zadbał nie tylko o przekazanie potomnym informacji o sobie, ale także wstępnie je uporządkował¹. W tej sytuacji właściwie ciekawsze byłoby to, czego Bocheński o sobie nie powiedział i ewentualnie –

dłaczego. Nie będziemy jednak tworzyli fantastyki biograficznej, zwłaszcza że długie życie Bocheńskiego obfitowało w wydarzenia niezwykle, co w połączeniu z jego temperamentem stwarzało sytuacje tak wyjątkowe, że często trudno byłoby wymyśleć, coś bardziej zaskakującego².

Prof. dr hab. Artur Andrzejuk, profesor zwyczajny Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, w którym kieruje Katedrą Historii Filozofii. Przewodniczący Naukowego Towarzystwa Tomistycznego, redaktor naczelny Rocznika Tomistycznego.

¹ Zob. J.M. Bocheński, *Wspomnienia*, Komorów brw. (oparte na edycji Wydawnictwa Philed, Kraków 1994). W książce tej, oprócz szczegółowych wspomnień, doprowadzonych do 1991 r., Autor dodał szereg załączników, m.in. chronologię życia, statystyki i różne wykazy (ksiązek, doktoratów, wędrówek wojennych i podróży międzykontynentalnych). W innym zbiorze znajduje się nawet własnoręcznie napisany (żartobliwy) nekrolog. Zob. J.M. Bocheński, *Polski testament. Ojczyzna, Europa, cywilizacja*, Komorów 1999, s. 199–200.

² Por. inną próbę nakreślenia życiorysu i dokonań o. Bocheńskiego: I. Solecka-Karczewska, J. Niepsuj, *Józef Maria Bocheński (1902–1995)*, w: *Tomizm polski 1946–1965. Słownik filozofów*, red. B. Listkowska, A. Andrzejuk, Warszawa–Radzymin 2015, s. 69–87.

I. *Curriculum vitae*

Józef Franciszek Emanuel Bocheński urodził się 30 sierpnia 1902 roku w Cuszowie, niecałe 40 km na północny wschód od Krakowa, ale gdy był jeszcze dzieckiem rodzice wyprowadzili się do Ponikwy, leżącej ok. 100 km na wschód od Lwowa. W 1920 roku Bocheński zdał maturę i zaraz potem zaciągnął się do 8. Pułku Ułanów, z którym wziął udział w końcowej fazie wojny polsko-bolszewickiej. Po niej, w 1922 roku, podjął studia prawnicze na Uniwersytecie Lwowskim, by po dwóch latach przenieść się na Uniwersytet Poznański w celu studiowania ekonomii politycznej. Studia te przerwał w 1926 roku wstąpieniem do poznańskiego seminarium duchownego, z którego po roku przeniósł się do nowicjatu dominikanów w Krakowie. Tu przybrał imiona zakonne: Innocenty Maria. Po roku nowicjatu został skierowany na studia filozoficzne na uniwersytet we Fryburgu Szwajcarskim, które uwieńczył w 1931 roku doktoratem z filozofii. Już wtedy pasją Bocheńskiego stała się logika formalna i możliwości jej wykorzystywania w filozofii. Następnie został skierowany na studia teologiczne na Angelicum (Uniwersytet Świętego Tomasza) w Rzymie, które zakończył uzyskując doktorat z teologii w 1934 roku. Wcześniej, w 1932 roku, przyjął święcenia kapłańskie, a w 1936 roku, wraz z Janem Salamuchą, Franciszkiem Drewnowskim i Bolesławem Sobocińskim, założył tzw. Koło Krakowskie. Po doktoracie z teologii został powołany na wykładowcę logiki w Angelicum, którym był oficjalnie do 1940 roku. W 1938

roku uzyskał habilitację z filozofii chrześcijańskiej na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Po niej zamieszkał w warszawskim klasztorze dominikanów na Służewie, gdzie zastał go wybuch II wojny światowej. Po kampanii wrześniowej (w której został lekko ranny) udało mu się przedostać do Rzymu i zostać kapłanem armii polskiej we Francji, potem w Anglii i Szkocji. Z 2 Korpusem Polskim gen. Władysława Andersa odbył kampanię włoską, brał udział m.in. w bitwie pod Monte Cassino (maj 1944 roku). Po zakończeniu wojny został profesorem filozofii na Uniwersytecie Fryburskim i był nim do emerytury (1945–1972). Pełnił na nim funkcję dziekana Wydziału Filozoficznego (1950–1952) oraz rektora (1964–1966). Zainicjował tam studia sowietologiczne, które przyniosły mu uznanie w nauce i znaczenie polityczne. W międzyczasie odbył kilkanaście podróży naukowych po całym świecie (często jako *visiting professor*). Pod koniec kariery profesorskiej we Fryburgu oraz na emeryturze skupił się na różnych (mniej lub bardziej praktycznych) zastosowaniach logiki formalnej. Pierwszy raz do Polski, po jej opuszczeniu w 1939 roku, przyjechał w 1987 roku, a w roku następnym otrzymał doktoraty *honoris causa* na Uniwersytecie Jagiellońskim i w Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie. Jednakże przez prawie cały czas emigracyjny (1954–1995) był związany z Polskim Uniwersytetem na Obczyźnie, działającym w Londynie. Zmarł we Fryburgu 8 lutego 1995 roku.

2. Bocheński o swojej drodze filozoficznej

Józef Bocheński w ciągu swego życia zmieniał szkoły i poglądy filozoficzne. W młodości był kantystą, następnie „nawrócił się” na neotomizm w jego najbardziej tradycyjnej (podręcznikowej i esencjalistycznej) wersji, którą w istocie stanowił bardziej arystotelizm niż myśl św. Tomasza³. Potem podjął próbę „unowocześnienia” tego tomizmu za pomocą narzędzi logiki matematycznej, by wreszcie Tomasz – według wyrażenia samego Bocheńskiego – przestał być jego „guru”⁴, w wyniku czego Bocheński odszedł od problematyki i stylu filozofii klasycznej na rzecz analitycznego sposobu filozofowania. Sam w swojej twórczości naukowej wyróżnił cztery okresy, w których zasadniczo dominowały inne zainteresowania i pasje (a także poglądy):

- 1) neotomistyczny (1934–1940),
- 2) historyczno-logiczny (1945–1955),
- 3) sowietologiczny (1955–1970),
- 4) systematyczno-analityczny (1970–1995).

Bocheński podkreśla, że okresy te nie tylko nie są ostro rozgraniczone, a nawet zachodzą na siebie⁵, np. w okresie

„neotomistycznym” podejmował bardzo intensywne studia logiczne. Z powodu wspomnianej nieostrości rozgraniczeń wolał mówić o „zonach” swojego myślenia⁶:

- 1) pierwszą taką zonę stanowiło przejście od „nienaukowej” i silnie zideologizowanej postawy neotomisty do „stanowiska naukowego”;
- 2) zona druga wiąże się w powzięciem wizji dziejów i zadań filozofii (będzie to słynny „falowy” rozwój problematyki filozoficznej, szczególnie logiki);
- 3) ostatnią jest zona twierdzeń i założeń podstawowych – powrót (a raczej uświadomienie sobie naturalnego arystotelizmu w postaci obiektywizmu) przy jednoczesnym deklarowaniu platonizmu (idealizmu), racjonalizmu i naturalizmu⁷.

W *Autoreferacie* dla Polskiego Towarzystwa Naukowego na Obczyźnie⁸ Bocheński wyznaje, że w swojej działalności był powodowany przez dwa motywy: filozoficzny i polityczny. Motyw filozoficzny sprowadzał się do poszukiwania racjonalizmu. Zauważa, że te poszukiwania trwały bardzo długo, zanim doszedł do filozofii analitycznej, stanowiska, któ-

³ Zob. polemikę na ten temat z Bocheńskim: M. Gogacz, *Nie arystotelizm, lecz tomizm (próba polemiki z o. J.M. Bocheńskim)*, „Studia Philosophiae Christianae” 19 (1983) 1, s. 167-170, przedrukowane w książce: *Platonizm i arystotelizm. Dwie drogi do metafizyki*, Warszawa 1996 [edycja internetowa – http://katedra.uksw.edu.pl/gogacz/ksiazki/platonizm_i_arystotelizm.pdf (IV 2021)]; A.B. Stępień, *Józef Maria (Innocenty) Bocheński OP i jego „ABC tomizmu”*, w: tenże, *Studia i szkice filozoficzne*, t. 2, Lublin 2001, s. 118-125.

⁴ Zob. J. Bocheński, *Sto zabobonów. Krótki filozoficzny słownik zabobonów*, wyd. 2, Kraków 1994, s. 14.

⁵ *Wspomnienia*, s. 308. Przedstawioną periodyzację powtórzył Bocheński w *Autoreferacie* dla Towarzystwa Naukowego na Obczyźnie, tamże, s. 335-336.

⁶ Tamże, s. 310.

⁷ Tamże, s. 316-317.

⁸ Tamże, s. 335-341.

re uznaje za w pełni racjonalistyczne. Podkreślał przy tym, że ta radykalnie racjonalistyczna (i naturalistyczna) postawa stanowi konsekwencję jego katolicyzmu i dominikańskiej profesji zakonnej, co stoi, według niego, w zasadniczej sprzeczności z polską romantyczną tradycją, przeciwstawiającą wiarę rozumowi. „Jeśli nawet wśród filozofów byłem zawsze obrońcą rozumu, to nie mimo tego, że jestem zakonnikiem, a właśnie dla

tego, że nim jestem”⁹. Motywem politycznym była wola walki z okupantem. To spowodowało, że Bocheński brał udział w dwóch wojnach („potrzebach”, jak pisał) oraz zajął się badaniem filozofii komunistycznej i organizowaniem studiów sowietologicznych. Jak już wspomniano, był w tym zakresie pionierem, miał ogromne osiągnięcia, które przełożyły się na swoistą sławę i pewne nawet wpływy polityczne.

3. Neotomizm i tomizm

Młody Józef Bocheński, podejmując studia prawnicze, a potem ekonomiczne, zaczytywał się w Kancie i uważał się za agnostyka. W takim stanie ducha (i poszukiwaniu własnego miejsca w świecie) spotkał się z o. Jackiem Woronieckim¹⁰, który – skoro Bocheński przedstawiał filozoficzne argumenty swojego agnostycyzmu – zaproponował mu studia filozoficzne w seminarium duchownym i polecił go ks. Aleksandrowi Żychlińskiemu¹¹ w seminarium poznańskim. Żychliński przyjął do seminarium człowieka uważającego się za niewierzącego, który po kilku miesiącach nawrócił się nie tylko pod względem religijnym, lecz także filozoficznym z kantyzmu na neotomizm, pod wpływem – jak mówił – ks. Kazimierza Kowalskiego, który był pro-

fesorem filozofii (a po wojnie został biskupem chełmińskim)¹². Bocheński podkreślał przy tym, że owo „nawrócenie” miało oprócz motywów filozoficznych także polityczno-społeczne¹³. Po latach nie szczędzi cierpkich słów pod adresem wyznawanego przez siebie wówczas neotomizmu. Najpierw uważa, że nie był on w ogóle tomizmem: „*neo* jest wrogiem *ista*, np. neotomista jest wrogiem tomi-*sty*” – mówi¹⁴. Neotomizmowi przypisywał następujące, dyskwalifikujące go jako filozofię, wady¹⁵: był niefilozoficzny, „arcydogmatyczny”, obcy wszelkiej autentycznej nauce, miał swego „guru” w postaci św. Tomasza z Akwinu, tymczasem „przyjmowanie za prawdę wszystkiego, co powiedział nie jest godne filozofa”, bo – dodaje – „filozof powi-

⁹ Tamże, s. 341.

¹⁰ Zob. M. Malinowski i inni, *Jacek Woroniecki (1878–1949)*, w: *Tomizm polski 1919–1945. Słownik filozofów*, red. B. Listkowska, A. Andrzejuk, Radzymin 2014, s. 69–87.

¹¹ Zob. K. Bańkowski, *Aleksander Żychliński (1889–1945)*, w: *Tomizm polski 1919–1945*, s. 137–147.

¹² *Wspomnienia*, s. 311; zob. też: K. Szałata, *Kazimierz Kowalski (1896–1972)*, w: *Tomizm polski 1919–1945*, s. 23–33.

¹³ *Wspomnienia*, s. 309.

¹⁴ *Między logiką a wiarą. Z Józefem M. Bocheńskim rozmawia Jan Parys*, Montricher 1988, s. 55.

¹⁵ *Wspomnienia*, s. 309.

nien ruszać mózgiem sam”¹⁶. Ponadto neotomizm uprawiali prawie wyłącznie katolicy, co stanowiło dla Bocheńskiego zewnętrzny wprawdzie, ale stosunkowo mocny, dowód związania neotomizmu ze światopoglądem. W swoim omówieniu neotomizmu odnotowuje jego wersje XIV i XVI wieczne, Jana od Świętego Tomasza z XVII wieku oraz ruch tomistyczny w XIX i XX wieku. Za najwybitniejszych tomistów XX wiecznych uważa Merciera, Maritaina, Gilsona i Garrigou-Lagrange’a. Krytykuje ich jednak za przyjmowanie tomizmu zmniejszonego przez Jana od Świętego Tomasza (szczególnie Gredta i Maritaina), krytykuje także tomistów lowańskich, nazywając ich „myślicielami pontyfikalnymi” w tym znaczeniu, że budowali mosty „szczególnie do neokantyzmu”¹⁷.

Z tych ujęć widać wyraźnie, że Bocheński nie odróżnia za bardzo tomizmu tradycyjnego od tomizmu egzystencjalnego Maritaina i Gilsona (a także Krąpca); nie wierzy, jak stwierdza, że zasługą św. Tomasza było powiązanie bytu z istnieniem. W Tomaszowym *De ente et essentia* (które jako pierwszy przetłumaczył na język polski) „chodzi – powiada – o zagadnienie wprowadzone przez Arabów, którymi św. Tomasz w młodości się parał”, i dodaje „niebezpiecz-

nie jest mówić, że są to jego oryginalne myśli, kiedy się nie zna tła”. Wszystko zaś kwituje stwierdzeniem: „nie bardzo potrafię dopatrzeć się u niego owej filozofii bytu”¹⁸. Dzieło św. Tomasza, w szczególności metafizykę, jak i każdą metafizykę, traktuje jako syntezę całej aktualnej nauki. Teoretycznie taką syntezę uważa za możliwą, jednak praktycznie niewykonalną, gdyż przy współczesnym stanie wiedzy nikt nie jest w stanie dokonać jej odpowiedzialnej syntezy.

Wnioski z tej analizy mogą być następujące: po pierwsze, młody Bocheński „nawrócił” się na tzw. tomizm tradycyjny lub podręcznikowy – pierwszą wersję recepcji myśli św. Tomasza po encyklice *Aeterni Patris* (1879), która daleka była od doskonałości i której krytyka przeprowadzona przez Bocheńskiego jest w większości słuszna. Jednakże wspomniana recepcja myśli Akwinaty rozwijała się dalej, gdy tymczasem Bocheński odżegnuje się od jakiegokolwiek tomizmu, pisząc, że „filozof nigdy nie jest *ista*” i dość radykalnie przeciwstawia tomizm samemu Tomaszowi, deklarując, że uznaje wiele zasad Akwinaty i podziela jego postawę racjonalizmu, obiektywizmu i naturalizmu, ale zdecydowanie nie chce rościć tomizmu i wręcz go nie lubi¹⁹.

¹⁶ *Między logiką a wiarą*, s. 127. Nie przeszkadzało to Bocheńskiemu uważać o Jacka Woronieckiego za najmądrzejszego człowieka, jakiego w życiu spotkał, i uznaniu go oraz ks. Aleksandra Zychlińskiego za najwybitniejszych teologów polskich okresu międzywojennego; zob. J.M. Bocheński, *Testament polski*, s. 139; tenże, *Wspomnienia*, s. 67. Cenił też swego profesora z Angelicum o. Reginalda Garrigou-Lagrange’a. Wszyscy wymienieni zaliczali się (z różnymi modyfikacjami) do nurtu tomizmu tradycyjnego.

¹⁷ Tamże, s. 126.

¹⁸ Tamże, s. 123.

¹⁹ Tamże, s. 125; zob. też tamże, s. 11 (historia Thomasa Pèguesa), 18, 22 (opowiadając „przygody” Bolesława Sobocińskiego).

Rezygnacja z tomizmu była u Bocheńskiego procesem, połączonym z pogłębianiem wiedzy z zakresu logiki. Pierwszym etapem tego odchodzenia (jeszcze przed wojną) było właśnie „odkrycie” logiki matematycznej, a następnie – swoistości filozofii XX wieku, której istotą według Bocheńskiego jest zakwestionowanie nowożytności. Z tą konstatacją koresponduje „odkrycie” (dokonane już po wojnie) nieprostolinijskiego rozwoju filozofii oraz – pod wpływem filozofii analitycznej – odróżnienie filozofii od światopoglądu. To ostatnie zdecydowało, że Bocheński stanął w sposób zdecydowany na stanowisku analitycznym²⁰.

Mniej jednoznaczny jest stosunek Bocheńskiego do własnej twórczości tomistycznej. Wprawdzie książeczki *ABC tomizmu*²¹ nie uznaje (nie zamieścił jej w spisie opublikowanych książek²²), a jej treść określił jako „dowcip dla dzieci” i wyjaśnił: „jak chciałem sobie zakpić ze Stalina, a ludzie to na serio wzięli”²³. Jak słusznie zauważa Antoni B. Stępień, ta deklaracja Bocheńskiego „nie przekonuje i raczej zadziwia”²⁴. O samej książce Stępień pisze tak: „(...) wydrukowanie tekstu Bocheńskiego, zawierającego próbę całościowego – w zasadzie – ujęcia filozofii tomistycznej w sposób treściwy, dobitny, w postaci krótkich i jasnych formuł, niekiedy świeżo podanych, stano-

wiło znaczną pomoc dla czytelnika, mogło odegrać i zapewne odegrało u wielu rolę przewodnika i zachęty do dalszych studiów tej filozofii. Zaakcentowano w nim te rysy czy momenty myśli tomistycznej, które były szczególnie ważne w konfrontacji z niewybrednymi i upraszczającymi atakami marksizmu-leninizmu. Realizm, pluralizm, teizm, personalizm – to kluczowe aspekty, wydobyte znakomicie w wykładzie Bocheńskiego”. I Stępień dodaje: „nikt z ówczesnych czytelników nie czytał pracy o. Bocheńskiego jako przedrzeźniania czy parodii *Materializmu dialektycznego i historycznego* Stalina lub podobnych elaboratów”²⁵. Oceniając treść *ABC tomizmu* Antoni Stępień napisał, że „w sumie jednak tomizm w tym ujęciu jawi się jako kontynuacja i częściowa modyfikacja arystotelizmu, jako jego rozwinięcie”. I Stępień konkluduje: „Jest to jego główna wada. O. Bocheński rozumie tomizm w duchu ujęć arystotelesowsko-wolfańskich. To częściowo tłumaczy – dodaje – jego późniejsze odejście od filozofii tomistycznej”²⁶. Wydaje się, że trudno się nie zgodzić z tą opinią.

Nieco inny stosunek ma o. Bocheński do prac etycznych z okresu tomistycznego. Teksty z zakresu etyki znajdujemy u Bocheńskiego zarówno w spuściźnie „tomistycznej”, jak i „analitycznej”. Do tej pierwszej grupy nale-

²⁰ *Wspomnienia*, s. 311.

²¹ Opublikowany pierwotnie w „Znaku” w 1950 roku (i to dwukrotnie, w numerze 23 i 25). W formie książkowej wydano nakładem Katolickiego Ośrodka Wydawniczego Veritas, Londyn 1950.

²² Tamże, s. 346.

²³ *Między logiką a wiarą*, s. 117.

²⁴ A.B. Stępień, *Studia i szkice filozoficzne*, t. 2, Lublin 2001, s. 207.

²⁵ Tamże, s. 206.

²⁶ Tamże, s. 209.

ży *Zarys etyki wojskowej*²⁷, napisany w latach 1938–1939. Jest to zresztą najobszerniejsza praca etyczna Bocheńskiego. Reprezentatywny dla okresu „analitycznego” jest *Podręcznik mądrości tego świata*²⁸. W latach 1953 i 1995 ukazały się wybory pism Bocheńskiego poświęconych etyce²⁹. Chcąc omówić te teksty, natrafia się na niemałe trudności interpretacyjne: *Podręcznik mądrości* jest napisany w celach „prowokacyjnych”, jak informuje Autor w przedmowie, i deklaruje, że nie odzwierciedla on jego poglądów, jednakże wykład *O etyce w Dziełach zebranych* z 1995 roku zawiera podobne wskazania co *Podręcznik mądrości*, ale już bez wspomnianego zastrzeżenia³⁰. Także w *Postowiu* do *De virtute militari* odsyła Bocheński do *Podręcznika mądrości*. Natomiast zawarte w tomie *Dzieł zebranych* wykłady *O charakterze*, *O patriotyzmie*, *Cnota ambicji* prezentują znowu tomistyczną

fazę poglądów Bocheńskiego. W podejściu więc o. Bocheńskiego do etyki można wyróżnić dwie fazy; nie są to jednak fazy diametralnie różne, czy w jakimś stopniu przeciwstawne, lecz jedynie inaczej zniuansowane myślenie ciągle tym samym eudajmonizmem greckim. Dlatego słuszna jest uwaga, że Bocheński głosi arystotelizm w swojej twórczości „tomistycznej”; słuszna także wydaje się konstatacja, że druga faza podejścia filozofii moralnej Bocheńskiego cechuje się jeszcze większym niż pierwsza eklektyzmem, sprawiającym jednak wrażenie zwartego systemu, dzięki uporządkowaniu tez przez analityczno-logiczną umysłowość Autora.

Parafrazując nieco tytuł polemiki z ujęciami Bocheńskiego, która wyszła spod pióra Mieczysława Gogacza³¹, można podsumować całą „tomistyczną” twórczość dominikanina, że nie był to tomizm, lecz arystotelizm.

²⁷ *De virtute militari. Zarys etyki wojskowej*, Kraków 1993. Bocheński pisze w *Postowiu* (10 stycznia 1992), że „wszystko, co istotne w tej książce, zostało powiedziane ponad siedemset lat temu przez jednego z największych myślicieli dziejów, Tomasza z Akwinu. Autor przypisuje sobie tylko usystematyzowanie, unowocześnienie (przykłady) i spolszczenie” (s. 110). Dodaje jednak, iż zajmuje dziś inne stanowisko w sprawie niektórych teoretycznych zagadnień i kieruje czytelnika do *Podręcznika mądrości*.

²⁸ Kraków 1992.

²⁹ J. Bocheński, *Dzieła zebrane*, t. 5, *Etyka*, Kraków 1995, s. 6. Teksty zestawiał sam Bocheński, jak dowiadujemy się z noty wydawniczej, lecz nie zdołał już dokonać ostatecznej ich redakcji. Podobny do tomu V *Dzieł zebranych* zbiór prac z etyki z lat 1939–1945 opublikował Bocheński w 1953 r. w londyńskim Veritasie: I.M. Bocheński, *Szkice etyczne*, zebrał i ułożył A. Bocheński, Londyn 1953. Już wtedy, w *Przedmowie* wydawca skarży się, że nie udało się uniknąć w zbiorze nie tylko powtórzeń, lecz także i sprzeczności (s. 7). Tom z 1995 r. przynosi inne jeszcze (poza już wymienionymi) teksty: *O etyce*, *Moralność, etyka, mądrość* (Tekst ten stanowił wcześniej integralną część C *Podręcznika mądrości*), *O charakterze* i inne.

³⁰ *Podręcznik mądrości...* a zwłaszcza rozdział *O etyce* wydają się w gruncie rzeczy, wprawdzie dowcipnymi i nieco szokującym, ale jednak wykładami klasycznego eudajmonizmu.

³¹ M. Gogacz, *Nie arystotelizm, lecz tomizm (próba polemiki z o. J.M. Bocheńskim)*, „Studia Philosophiae Christianae” 19 (1983) 1, s. 167–170, przedruk w: *Platonizm i arystotelizm. Dwie drogi do metafizyki*, Warszawa 1996 [edycja internetowa – http://katedra.uksw.edu.pl/gogacz/ksiazki/platonizm_i_arystotelizm.pdf (IV 2021)].

4. Badania logiczne

Studia i pasje logiczne towarzyszyły Bocheńskiemu już w okresie „neotomistycznym”. Wprawdzie – jak podkreśla – jest w tym zakresie samoukiem, ale nie bez wpływu szkoły lwowsko-warszawskiej³²; w tym kontekście wymienia Floriana Znanieckiego, Czesława Znamierowskiego, Zygmunta Zawirskiego, a ponadto Kazimierza Ajdukiewicza i Jana Łukasiewicza³³. Że jest filozofem analitycznym uświadomił sobie w 1946 roku, ale już zakładając Koło Krakowskie w 1934 roku dystansował się od neotomizmu, wykładanego w polskich seminariach duchownych, choć uważał się ciągle za tomistę, podzielającego postawę Akwinaty.

Koło Krakowskie, którego inauguracyjne posiedzenie (26 sierpnia 1936) pod przewodnictwem Konstantego Michałskiego i z referatem Jana Łukasiewicza miało miejsce podczas III Polskiego Zjazdu Filozoficznego w Krakowie, stanowili, oprócz Bocheńskiego, jeszcze Jan Salamucha, Franciszek Drewnowski oraz Bolesław Sobociński, wymieniany przez Bocheńskiego, ale pomijany w opra-

cowaniach³⁴. Programem Koła było odnowienie i uściślenie tomizmu za pomocą narzędzi logicznych. Działalność Koła przerwał wybuch wojny, po niej już nie odżyło (filar Koła, ks. Jan Salamucha, zginął w Powstaniu Warszawskim)³⁵.

Od 1934 roku Bocheński, jak pamiętamy, wykładał logikę na Angelicum. Tę katedrę odebrano mu w 1940 roku. Po wojnie jej nie odzyskał, a na uniwersytecie we Fryburgu otrzymał inną katedrę i nie krył żalu, że nie mógł tam wykładać logiki, z tego też powodu stwierdza, że jego dokonania logiczne nie są wielkie, a główny swój dorobek sytuuje w historii logiki oraz w stosowaniu logiki matematycznej do różnych innych dziedzin³⁶.

Uprawianą przez siebie logikę formalną nazywa „ontologią bytu supertranscendentalnego”, czyli takiego, który może być zarówno realny, jak i idealny³⁷. Natomiast kiedy logik zaczyna interpretować to, co robi, wtedy przestaje, według Bocheńskiego, uprawiać logikę, lecz filozofię logiki, która

³² J. Woleński, *Józef M. Bocheński i szkoła lwowsko-warszawska*, w: Głombik Cz. (red), *Ojciec Józef Bocheński. Drogi życia i myślenia filozoficznego. W stulecie urodzin Uczzonego*, Katowice 2004, s. 342.

³³ *Między logiką a wiarą*, s. 9-11; zob. także: E. Morcher, O. Neumaier, *Józef Maria Bocheński. Życie i dzieło*, tłum. KRG, w: *Polski testament*, s. 16.

³⁴ Szerzej o Kole Krakowskim: Z. Wolak, *Naukowa filozofia Koła Krakowskiego*, „Zagadnienia Filozoficzne w Nauce” 36 (2005), s. 97-122. Sam Bocheński bardzo ceni działalność Koła Krakowskiego i np. znanej książce Jana Woleńskiego o szkole lwowsko-warszawskiej (*Filozoficzna szkoła lwowsko-warszawska*, Warszawa 1985) zarzuca niedocnienie Koła Krakowskiego, zob. *Między logiką a wiarą*, s. 23. Gwałtownie też nie zgadza się z Edwardem Nieznańskim, że Koło miało cele apologetyczne, choć uznaje kompetencje Nieznańskiego w tej sprawie, zob. *Wspomnienia*, s. 77.

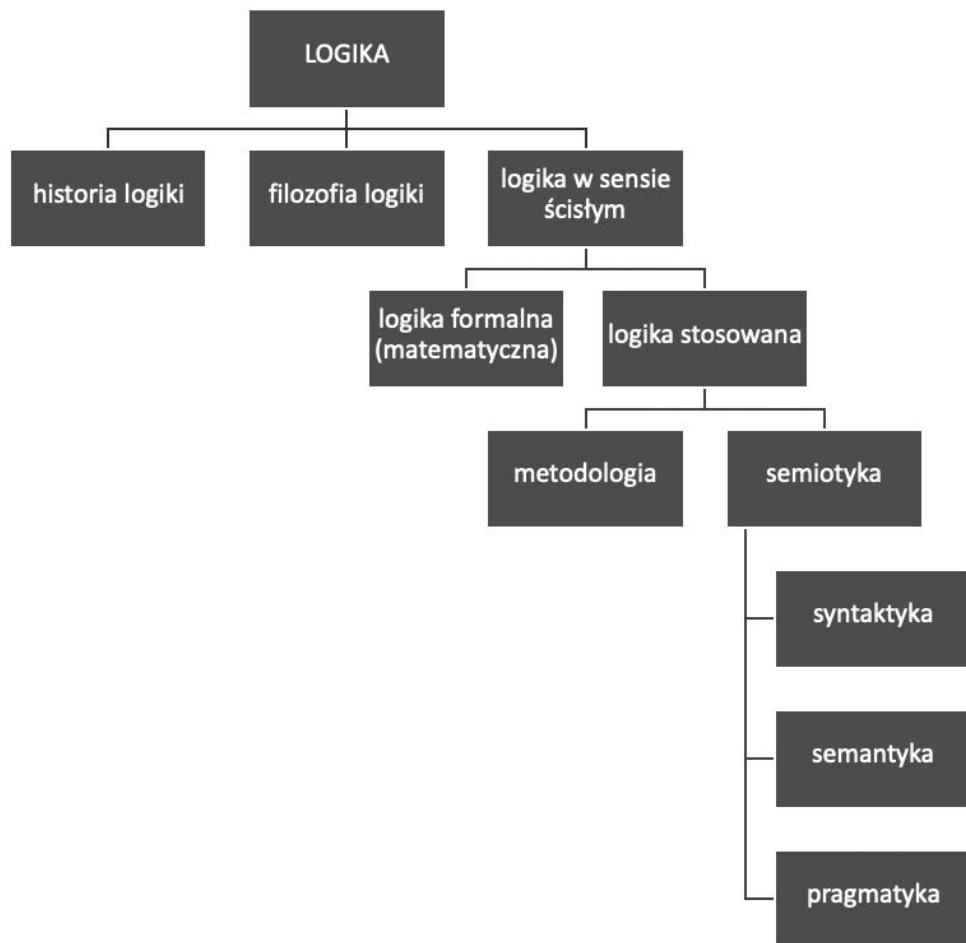
³⁵ Szerzej: K. Świętorzecka, *Jan Salamucha (1903–1944)*, w: *Tomizm polski 1919–1945*, s. 73-79.

³⁶ *Między logiką a wiarą*, s. 21.

³⁷ Tamże, s. 56. To określenie zaczerpnął Bocheński od Jana od Świętego Tomasza, którego generalnie uważa za szkodnika na terenie logiki i dewastatora myśli św. Tomasza.

– jako taka – jest uzależniona od jego ogólnego stanowiska filozoficznego. W związku z tym Bocheński odróżnia

logikę w sensie ścisłym od logiki szeroko pojętej. Można ująć to w prostym schemacie³⁸:



Józef Bocheński podkreśla, że podstawowe działy logiki znajdują się już w pismach Arystotelesa. I tak logikę formalną znajdziemy w *Analitykach pierwszych*, semiotykę – w *Hermeneutyce*, me-

todologię nauk i filozofię logiki – w *Analitykach wtórych*³⁹. Podkreśla też, że nie ma wielu logik, lecz jest wiele systemów logicznych, choć w nowszych czasach pojawiły się tzw. logiki patolo-

³⁸ Zob. *Józef Maria Bocheński*, s. 18-19. Podobny schemat jest na 19 stronie cytowanego opracowania; w rozmowie z Janem Parysem o. Bocheński przedstawia nieco prostszy podział etyki, zob. *Między logiką a wiarą*, s. 55.

³⁹ Tamże.

giczne, jak np. „logika pozytywna”, w której nie funkcjonuje przeczenie. Mimo to wyznaje pewną formę absolutyzacji logiki, głosząc znane hasło, że „poza logiką jest tylko nonsens”⁴⁰. Każda wypowiedź bowiem – jak wyjaśnia – która nie mieści się w prawach logiki, jest sprzeczna. Polemizujący w tej sprawie z Bocheńskim Gogacz pisze, że rozumie te słowa jako wezwanie do odpowiedzialnego myślenia, jednakże – zauważa – że wypowiedzi Bocheńskiego ośmielają do negacji filozofii bytu i postawienia logiki przed metafizyką albo nawet do poddania rzeczywistości sformułowanym ostatecznie przez człowieka prawom logicznym. Stawiałoby to myślenie przed rzeczywistością, a tymczasem w arystotelesowskim realizmie rzeczywistość jest przed jej ujęciem. Wobec tego Gogacz konkluduje, że „poza logiką jest bowiem nie tylko nonsens, lecz właśnie rzeczywistość”, a „logiczność nie ma wyłącznie postaci logiki matematycznej”⁴¹.

Jak już wspomniano, co podkreśla także sam Bocheński, jego główne osiągnięcia logiczne odnoszą się do badania nad dziejami logiki starożytnej i średnio-wiecznej. Przy czym najbardziej ceni swoją rozprawę o logice Teofrasta (ucznia i następcy Arystotelesa), podczas przygotowania której musiał się wykazać także sprawnościami typowymi dla historyka, np. paleograficznymi⁴². W pracy tej, którą przedstawił na UJ jako rozprawę habilitacyjną, ustalił, że Teofrast przekracza dwuwartościową logikę Arystotelesa w kierunku logiki modalnej, w czym stanowi ogniwo pośrednie pomiędzy swoim mistrzem i stoikami. Ponadto ciekawe ujęcia modalności znalazł Bocheński w wydanym przez siebie i opracowanym *opusculum* św. Tomasza pt. *De propositionibus modalibus* (dziś Tomaszowe autorstwo tego dziełka jest kwestionowane). Zajmował się także *Summulae logicales* Piotra Hiszpana oraz logiką Wilhelma Ockhama⁴³. Ukoronowaniem badań logicznych Bocheńskiego jest podręcznik logiki formalnej *Formale Logik* (1956, 1962).

5. Sowietologia

Zajęcie się przez Bocheńskiego filozofią komunistyczną i ideologią realnego socjalizmu miało kilka motywów. Przede wszystkim poznanie (i swoiste „rozpra-

cowanie”) ideologii sowieckiego komunizmu – nowego okupanta Polski, stanowiło dla Bocheńskiego patriotyczny obowiązek i było jakby przedłużeniem

⁴⁰ Bocheński mówił o tym w wywiadzie, udzielonym „Tygodnikowi Powszechnemu” w 1981 r. i „Tygodnikowi Solidarność” w 1992 r.

⁴¹ M. Gogacz, *Nie arystotelizm, lecz tomizm w: Platonizm i arystotelizm. Dwie drogi do metafizyki*, Warszawa 1996, s. 58-60.

⁴² *Między logiką a wiarą*, s. 13.

⁴³ *Józef Maria Bocheński*, s. 17.

walki zbrojnej (tylko innym orężem)⁴⁴. Okazją do podjęcia tych badań stało się przydzielenie Bocheńskiemu we Fryburgu katedry filozofii nowożytnej; w jej ramach Bocheński zainicjował badania sówietologiczne, które niebawem przekroczyły ramy organizacyjne katedry. Raczej więc w dziedzinę fikcji literackiej należy umieścić scenę z poświęconej o Bocheńskiemu sztuki Teatru Telewizji pt. *Negocjator*, w której naukowe badania komunizmu swoiście zleca Bocheńskiemu po zakończeniu działań wojennych gen. Władysław Anders⁴⁵. Dodatkowym motywem była obserwacja ignorancji polityków zachodnich w stosunkach z sowieckimi aparaczkami oraz naiwności zachodnich społeczeństw, otwartych na różne komunistyczne idee i całkowicie bezbronnych wobec płynącego z ich strony zagrożenia. Oprócz bowiem zbrodniczych skutków komunizmu dla Bocheńskiego sam „marksizm-leninizm jest prawdopodobnie najbogatszym zbiorem zabobonów, jaki kiedykolwiek utworzono. Jego wyznawcy są typową sektą z typowym guru. Ich poglądy, a mianowicie marksizm, zawierają m.in. tzw. naukowy światopogląd, materializm dialektyczny, scenityzm, historiozofię, ekonomizm, za-

bobonną teorię klas, wiarę w postęp, aby tylko te gusła wymienić”⁴⁶.

Ojciec Bocheński przede wszystkim wskazuje na dzieje filozofii komunizmu, które generują różne, często dość odmienne, jego postacie⁴⁷. Pierwszym bowiem okresem tej myśli jest klasyczny marksizm, sformułowany przez Gieorgija Plechanowa i Karla Kautskiekiego. Sam Karol Marks, jak podkreśla Bocheński, dystansował się od wszelkiej filozofii i za filozoficzny komponent marksizmu odpowiedzialny jest raczej Fryderyk Engels. Drugim etapem filozofii komunistycznej są przekształcenia klasycznego marksizmu, których dokonał Włodzimierz Lenin, co zaczęto nazywać marksizmem-leninizmem. Dalszy rozwój komunizmu w Rosji, szczególnie wyznaczony przez Józefa Stalina, stanowi filozofię sowiecką. Ten podział dziejów komunizmu nakłada się na koncepcję struktury marksizmu-leninizmu. Składają się bowiem na nią trzy elementy: filozofia, ekonomia i nauka o polityce. Filozofię stanowi materializm dialektyczny, który jest rodzajem „wiary” komunistycznej i podstawą ideologii partii komunistycznej, oraz materializm historyczny, który jest zastosowaniem materializmu dialektycznego do życia społecznego. Ekonomię komuni-

⁴⁴ Mówi o tym Bocheński wprost w cytowany *Autoreferacie* dla Polskiego Towarzystwa Naukowego na Obczyźnie, *Wspomnienia*, s. 338.

⁴⁵ <https://teatrtv.vod.tvp.pl/46242574/negocjator> [V 2021].

⁴⁶ J. Bocheński, *Sto zabobonów. Krótki filozoficzny słownik zabobonów*, Komorów 2009.

⁴⁷ *Józef Maria Bocheński*, s. 20-21; *Między logiką a wiarą*, s. 259-260. Bocheński konsekwentnie w języku polskim używa wyrazu Sowiety na określenie СССР (Союз Советских Социалистических Республик – Sojusz Sowieckich Socjalistycznych Republik). Uważa za fałsz nazwę „Związek Radziecki” i używanie przymiotnika „radziecki” zamiast „sowiecki”; zob. *Polski testament*, s. 141. Nie zawsze jednak jest to konsekwentne, bo nazwa „Związek Radziecki” pada w wywiadzie z Janem Parysem, zob. *Między logiką a wiarą*, s. 259-260.

styczną stanowi przede wszystkim pochodząca od Marksa krytyka kapitalizmu oraz właściwa ekonomia polityczna socjalizmu i komunizmu. Bocheński uważa, że to ostatnie jest całkiem nowym działem, wypracowanym głównie w sowieckiej Rosji. Nauka o polityce obejmuje najpierw strategię i taktykę partii komunistycznej, a następnie tzw. naukowy komunizm, czyli opis przyszłego społeczeństwa komunistycznego.

W celu instytucjonalizacji badań sowietologicznych, jak już wspomniano, założył Bocheński na uniwersytecie we Fryburgu w 1958 roku Instytut Europy Wschodniej, który był długo pierwszym tego typu ośrodkiem badawczym na świecie. Po pewnym czasie skłonił rząd Konrada Adenauera do założenia podobnego ośrodka w Niemczech. W ten sposób powstał Ost-Kolleg w Kolonii,

którego Bocheński był przez wiele lat dyrektorem. Został też oficjalnym doradcą rządu RFN (Republika Federalna Niemiec; Niemcy Zachodnie) w sprawach komunistycznych. Założył ponadto serię wydawniczą „Sovietica”, ogłaszającą prace z zakresu sowietologii. Do śmierci Bocheńskiego ukazało się ponad 50 tomów. Opublikował też napisany wspólnie z innymi podręcznik akademicki, obejmujący całość sowietologii, zatytułowany *Handbuch des Weltkommunismus*⁴⁸. Pisał też Bocheński teksty skierowane do szerszego odbiorcy, usiłujące w jasny sposób przedstawić ideologię komunistyczną (i wynikające z niej zagrożenia dla jednostek i społeczeństw). Jedną z takich publikacji było szeroko kolportowana w latach osiemdziesiątych broszura: *Marksizm-leninizm: nauka czy wiara?*⁴⁹.

6. Filozofia analityczna

Dwa lata przed przejściem na emeryturę w 1972 roku Bocheński zamknął swoje badania sowietologiczne i skupił się

niemal wyłącznie na badaniach analitycznych, polegających, w jego wydaniu, na stosowaniu instrumentarium logiki

⁴⁸ *Handbuch des Weltkommunismus*, Joseph M. Bocheński, Gerhart Niemeyer (Hrsg.) Freiburg-München 1958.

⁴⁹ J.M. Bocheński, *Marksizm-leninizm: nauka czy wiara?* Bmw 1988, Wydawnictwo Antyk. Wiele prac Bocheńskiego było wydawanych i kolportowanych w komunistycznej Polsce przez podziemne wydawnictwa i ich sieć kolportażu. Używa się dziś na określenie tej działalności eufemistycznego terminu „drugi obieg”, sugerującego swobodne (i legalne) funkcjonowanie owego obiegu, obok państwowego, kontrolowanego przez cenzurę. Jakby się zapominało, że była to działalność całkowicie nielegalna, wymierzona wprost w komunistyczne władze i ścigana z bezwzględnością przez ich aparat bezpieczeństwa i wymiar tzw. sprawiedliwości socjalistycznej. Uczestnikom owego „drugiego obiegu” groziło wieloletnie więzienie, często przez sądy PRL ferowane. W wykrywaniu tego rodzaju „przestępstw” wyspecjalizowała się milicja i cały aparat bezpieczeństwa, tak że mówiło się, iż milicja o wiele szybciej potrafi złapać autora nielegalnej ulotki niż „autorów” napadu na bank lub morderstwa. Wiedział o tym doskonale o. Bocheński i z podziwem wypowiadał się o ludziach, którzy z narażeniem publikowali i kolportowali jego książki w PRL-u; zob. np. wywiad z Małgorzatą Bocheńską w „Piśmie Konserwatystów Antyk” 7/1989, przedrukowanym; *Polski testament*, s. 38-41.

formalnej do różnych dziedzin nauki i życia. „Prawdziwa filozofia – zwykły powtarzać – to jest filozofia analityczna”⁵⁰. Reprezentatywne dla tych zastosowań są u Bocheńskiego badania nad religią, owocuujące książką *Logika religii*⁵¹, zjawiskiem autorytetu, przedstawionym w książce *Was ist Autorität?*⁵², czy nawet teorią przedsiębiorstwa. Swoistym podsumowaniem tych badań i ich popularnym (i dość atrakcyjnym) przedstawieniem jest książka *Sto zabobonów*⁵³.

Filozofia analityczna, w przekonaniu Bocheńskiego, charakteryzuje się przede wszystkim szeroko pojętą dyscypliną poznawczą. Jej skutkiem jest coś, co nazwał „funkcją demoniczną” filozofii analitycznej, która polega na „obalaniu zabobonów”. Owe zabobony to różne funkcjonujące społecznie oczywiste sprzeczności. Bocheński pisze, że zabobon to „wierzenie, które jest (1) oczywiście w wysokim stopniu fałszywe, a mimo to (2) uważane za na pewno prawdziwe”⁵⁴. Halina Šimo wyjaśnia, że koniunkcja oczywistej fałszywości i pozornej prawdziwości stanowi w tej koncepcji zarówno warunek konieczny, jak i wystarczający określenia czegoś jako zabobon. „Tak pojęty zabobon – podkreśla – nie jest zatem zwykłą pomyłką, jakimkolwiek błędem”⁵⁵. Jak trafnie zauważył Antoni B. Stępień,

„w *Stu zabobonach* spokojny analityk ustąpił miejsca brawurze ułana, szarżującego na schematy i przyzwyczajenia współczesne, zwłaszcza zachodniej, mentalności”⁵⁶. Można więc powiedzieć, że owa „dema-skatorska” działalność o. Bocheńskiego jest jakimś nawiązaniem do Sokratesowej protreptyki. Nawiasem mówiąc, niewiele różni się, według Bocheńskiego, zadanie nauki w ogóle, gdyż stwierdza, idąc nieco za Karlem Popperem, że tym głównym zadaniem jest usuwanie sprzeczności, które pojawiają się w naszym poznaniu na skutek jego niedoskonałości⁵⁷.

Jednym z elementów „dyscypliny poznawczej” jest troska o język. Bocheński stoi na stanowisku, że pojęcia stanowią znaczenie słów i że „nie ma pojęć bujących w powietrzu”, a więc dochodzimy do pojęć przez słowa i każda wielka filozofia zaczyna się od analizy pojęć. Przykładem może być krytyka, za pomocą której Rudolf Carnap – zdaniem Bocheńskiego – „zadał cios śmiertelny egzystencjalizmowi”, mianowicie przeprowadził logiczną analizę wyrażenia Martina Heideggera „nicość unicestwienia”. Otóż stwierdził, że słowo „nicość” jest reifikacją przeczenia negacji” i jako takie nie może być podmiotem żadnego zdania⁵⁸.

⁵⁰ *Między logiką a wiarą*, s. 24.

⁵¹ J. Bocheński, *Logika religii*, wyd. 2, Komorów 2009.

⁵² J. Bocheński, *Was ist Autorität? Einführung in die Logik der Autorität*, Freiburg 1974. Wyd. polskie: *Co to jest autorytet?* w: J.M. Bocheński, *Logika i filozofia*, oprac. J. Parys, Warszawa 1993, s. 187-324.

⁵³ J. Bocheński, *Sto zabobonów. Krótki filozoficzny słownik zabobonów*,

Sto zabobonów, s. 10.

⁵⁴ H. Šimo, *J.M. Bocheńskiego zabobon filozoficzny a myślenie etyczne*, „Etyka” 58 (2019) 2, s. 72-73.

⁵⁶ *Studia i szkice filozoficzne*, s. 212.

⁵⁷ *Między logiką a wiarą*, s. 71.

⁵⁸ Tamże, s. 25.

Innym skutkiem jest unikanie syntez, czyli wszelkiej metafizyki. „My analitycy – mówi Bocheński – nie przeczymy, że [metafizyka] jest możliwa, ale nie czujemy się na siłach”. Co więcej, owa synteza ze względu na ogrom wiedzy ludzkiej i liczbę dziedzin, których dotyczy i w których się rozwija, powoduje praktyczną niemożliwość takiej syntezy dla kogokolwiek. Dlatego Bocheński podkreśla: „żadnych Hegłów, Comte’ów i Krąpców nie chcemy”. „Whiteheadów także” – dodaje po chwili⁵⁹. Analitycy – wyjaśnia – mają świadomość ogromu i trudności zagadnień filozoficznych, przytłaczającego ogromu wiedzy, dlatego boją się jakichkolwiek syntez.

Filozofów analitycznych, zdaniem Bocheńskiego, łączą cztery hasła: „analiza”, „język”, „logika”, „przedmiot”. Z każdym z nich wiąże się określona problematyka. Analiza przeciwstawia się syntezie, z którą wiąże się wszelka metafizyka, język nierozdzielnie wiąże się z pojęciowaniem, afirmacja logiki jest przede wszystkim przeciwstawieniem się wszelkiemu irracjonalizmowi, natomiast hasło „przedmiot” oznacza odrzucenie wszelkiego subiektywizmu. Obiektywizm, czy jak czasem mówi Bocheński – kosmocentryzm – polega na uznawaniu realnego istnienia rzeczywistości na

zewnątrz nas i uznaniu jej za źródło naszej wiedzy o niej. Mówiąc dalej o analitykach, jako nieformalnej grupie filozofów, Bocheński stwierdza: „jesteśmy przekonani, że reprezentujemy wielką rzecz, tzn. racjonalizm, rozum. I dlatego jesteśmy bardzo niegrzeczni wobec naszych nierozumnych kolegów po fachu”⁶⁰. Istotnie, w wypowiedziach Bocheńskiego nazwanie kogoś człowiekiem nierozumnym, durniem, kołtunem lub zgniłkiem należy do łagodniejszych.

Edgar Morcher i Otto Neumaier wymieniają ostatecznie aż 10 cech filozofii analitycznej Bocheńskiego. Są one następujące⁶¹: 1) racjonalizm, 2) antysceptycyzm i antyrelatywizm (na pytanie, czy filozof może być sceptykiem, Bocheński odpowiedział: „nie można mnie bardziej obrazić”⁶²), 3) logika, 4) przekonanie, że wiedza jest niepewna, 5) platonizm, 6) antypozytywizm, 7) naturalizm, 8) arystotelizm, 9) sprzeciw wobec kantyzmu (przy umiarkowanej akceptacji filozofii Hegla), 10) zwalczanie zabobonów. Każda z tych cech wymagałaby szerszego omówienia (co przekraczałoby ramy wyznaczone tematem, czyli filozoficzną biografią Józefa Bocheńskiego). Wszystkie one zyskują swoje naświetlenie w kolejnych artykułach tego numeru „Rocznika Tomistycznego”.

* * *

Ojciec Bocheński, omawiając swój dorobek, podkreślał jego nikłość i rozproszenie. Przypisuje sobie „stosunkowo

długi szereg przyczynków systematycznych” oraz wychowanie „stosunkowo wielu uczniów”. „Ale nie stworzyłem

⁵⁹ Tamże, s. 82.

⁶⁰ *Między logiką a wiarą*, s. 90

⁶¹ *Józef Maria Bocheński*, s. 27-28.

⁶² *Między logiką a wiarą*, s. 98.

niczego monumentalnego (...) nie tylko w porównaniu do wielkich myślicieli, ale nawet (...) w porównaniu do tego, co bym ja sam mógł dać”⁶³. Przyczyną tego stanu rzeczy (oprócz oczywistych cech „podmiotowych”, jak stopień zdolności intelektualnych i stopień siły woli) Bocheński upatruje w długim poszukiwaniu własnej drogi filozoficznej oraz w okolicznościach zewnętrznych, czyli walce z okupantami. Podobne przyczyny wpłynęły na to, co Bocheński nazywał rozproszeniem swego dorobku. Jednakże ma świadomość swojego wpływu na kształtowanie się filozofii w XX wieku.

Przywoływani już w tym opracowaniu biografowie Bocheńskiego piszą:

Postać profesora Bocheńskiego wywiera na wszystkich tak silne wrażenie nie tylko ze względu na szeroki zakres i wielostronność jego naukowych zainteresowań, nie tylko ze względu na jego wycucie i umiejętność stawiania problemów zasadniczych, ale także dzięki jego talentowi do łączenia teorii z praktyką, dzięki błyskotliwości i dowcipowi sformułowań, a zwłaszcza – dzięki wycuciu istoty problemu i krytycznie jasnej jego analizie. Te wszystkie cechy sprawiają, iż wiele dziedzin zawdzięcza Bocheńskiemu twórcze impulsy i postępy w badaniach⁶⁴.

Wielki autorytet, jaki zyskał sobie o. Bocheński powodował, że wybaczano w zasadzie specyficzne zachowania i słownictwo. Nie wytaczano procesów o pomówienie ani zniesławienie („naruszenie dóbr osobistych”), ani nie pi-

sano w zasadzie polemik operujących podobnym jak Bocheński językiem i zwrotami (poza dość wyważonymi, np. Zdzisława Stahla i Leszka Kołakowskiego). Raczej też ostrożnie wyrażano zastrzeżenia, np. tomiści podkreślali, że głosi Bocheński raczej arystotelizm lub co najwyżej „tomizm arystotelizujący” (Gogacz, Stępień), który już raz w dziejach (w XV wieku) doprowadził do upadku tomizmu. Podkreśla się całkowite rozminięcie się Bocheńskiego nie tylko z tomizmem egzystencjalnym, ale także filozoficzną myślą Tomasza z Akwinu, której teoria bytu była zwornikiem. Inni badacze zwracają uwagę na podobne sprawy w odniesieniu do problemu weryfikacji twierdzeń (deklarowany radykalizm analityczny został wyraźnie „rozmiękczony” w rozważaniach z zakresu logiki religii), interpretacji metody redukcji i dedukcji, a także falsyfikacji (Bocheński twierdzi, że falsyfikacja jakiegoś zdania jest tym trudniejsza, im jest ono ogólniejsze, tymczasem według powszechnej opinii metodologów jest na odwrót)⁶⁵.

Jednakże, jak słusznie napisał wydawca książek o Bocheńskiego, Marcin Dybowski, błędem byłoby ukazywanie go „jako ekscentrycznego staruszka, bez pogłębionej refleksji nad jego przesłaniem dla Polski”⁶⁶. Realizacji tego celu ma służyć niniejszy zeszyt „Rocznika Tomistycznego”, zawierający opracowania różnych segmentów filozoficznej myśli Józefa Bocheńskiego, napisanych i opu-

⁶³ Z *Autoreferatu* dla Polskiego Towarzystwa Naukowego na Obczyźnie, w: *Wspomnienia*, s. 335.

⁶⁴ *Józef Maria Bocheński*, s. 33.

⁶⁵ Tamże, s. 34-35.

⁶⁶ M. Dybowski, *Przedmowa*, w: *Testament polski*, s. 9.

blikowanych w języku polskim, co wyróżnia nasz „Rocznik” wśród jubileuszowych wydawnictw, poświęconych temu wybitnemu polskiemu dominikaninowi, żołnierzowi i filozofowi.

The philosophical biography of Józef M. Bocheński

Keywords: Józef M. Bocheński, thomism, logic, sovietology, analytical philosophy

Józef Bocheński was born on 30th August 1902. He graduated from the Secondary School in 1920 and immediately after the final exam (matura) he joined the 8th Ulhan (light cavalry) Regiment and took part in a final part of a Polish-Bolshevik war. After the war, in 1922, he joined studies in law at the University of Lwów and after two years he attended the University in Poznań in order to study political economy. These studies were interrupted in 1926 when Bocheński joined the Seminary in Poznań which he left when moving to the Dominican novitiate in Cracow. There he adopted names Innocenty Maria. After one year of a novitiate he was sent to philosophical studies at the University in Fribourg in Switzerland, he graduated in 1934. Two years earlier however, he was ordained a priest and in 1936, along with Jan Salamucha, Franciszek Drewnowski and Bolesław Sobociński, he organised the so called Cracow Circle. After receiving a doctorate in theology he was appointed a professor of logic at Angelicum, and he officially remained there until 1940. In 1938 he got habilitation in philosophy at the Faculty of Theology at the Jagiellonian University in Cracow. Along with the Polish Corpus of Gen. Władysław Anders he took part in the Italian campaign. He fought in the battle at Monte Cassino (May 1944).

After the end of the Second World War he became a professor of philoso-

phy at Fribourg University and remained at that position until the retirement (1945-1972). He occupied a position of a Dean of Faculty of Philosophy (1950-1952) and a Rector. There he initiated soviet studies which brought him recognition and political significance. He visited Poland in 1987 for the first time since he left in 1939. In the next year he was awarded doctorates honoris causa at the Jagiellonian University and at the Academy of Catholic Theology (ATK) in Warsaw. Moreover, during his emigration he cooperated regularly with the Polish University Abroad established in Londyn. He died in Fribourg on 8th February 1995.

During his lifetime Józef Bocheński kept changing philosophical schools and views. In his youth he was a Kantian, next, he „converted” to neo-Thomism in its most traditional (handbook and essential) version, which actually was more Aristotelian than Thomistic. The next step was an attempt to „modernise” this sort of Thomism by tools of mathematical logic in order to make Thomas- as Bocheński said himself- no longer his „guru”. In the result, Bocheński ceased to explore the problems and style of classical philosophy in favour of analytical mode of philosophizing.

He himself divided his scientific work into four periods distinguished as follows, according to interest and pas-

sions (and views as well) dominated in particular time:

- 1) neo-Thomistic (1934–1940),
- 2) historical-logical (1945–1955)
- 3) sovietological (1955–1970)
- 4) systematical-logical (1970–1995).

Bibliografia

1. Bańkowski K., *Aleksander Żychliński (1889–1945)*, w: *Tomizm polski 1919–1945*, s. 137–147.
2. Bocheński I.M., *ABC tomizmu*, Londyn 1950.
3. Bocheński I.M., *Szkice etyczne*, zebrał i ułożył A. Bocheński, Londyn 1953.
4. Bocheński J.M., *Marksizm-leninizm: nauka czy wiara?* Bmw 1988 [Wydawnictwo Antyk].
5. Bocheński J.M., *De virtute militari. Zarys etyki wojskowej*, Kraków 1993.
6. Bocheński J.M., Niemeyer G. (Hrsg.), *Handbuch des Weltkommunismus*, Freiburg–München 1958.
7. Bocheński J.M., *Podręcznik mądrości tego świata*, Kraków 1992.
8. Bocheński J.M., *Was ist Autorität? Einführung in die Logik der Autorität*, Freiburg 1974. Wyd. polskie: *Co to jest autorytet?* w: J.M. Bocheński, *Logika i filozofia*, oprac. J. Parys, Warszawa 1993, s. 187–324.
9. Bocheński J.M., *Dzieła zebrane*, t. 5, *Etyka*, Kraków 1995,
10. Bocheński J.M., *Polski testament. Ojczyzna, Europa, cywilizacja*, Komorów 1999, s. 199–200.
11. Bocheński J.M., *Sto zabobonów. Krótki filozoficzny słownik zabobonów*, wyd. 2, Kraków 199
12. Bocheński J.M., *Wspomnienia*, Komorów brw.
13. Głombik Cz. (red.), *Ojciec Józef Bocheński. Drogi życia i myślenia filozoficznego. W stulecie urodzin Uczzonego*, Katowice 2004.
14. Gogacz M., *Nie arystotelizm, lecz tomizm (próba polemiki z o. J.M. Bocheńskim)*, „Studia Philosophiae Christianae” 19 (1983) 1, s. 167–170, przedrukowane w książce: *Platonizm i arystotelizm. Dwie drogi do metafizyki*, Warszawa 1996 [edycja internetowa – http://katedra.uksw.edu.pl/gogacz/ksiazki/platonizm_i_arystotelizm.pdf (IV 2021)].
15. Łukasiewicz D., Mordarski R. (red.), *Poza logiką jest tylko absurd. Filozofia Józefa Marii Bocheńskiego OP*, Kraków 2014.
16. Malinowski M. i inni, *Jacek Woroniecki (1878–1949)*, w: *Tomizm polski 1919–1945. Słownik filozofów*, red. B. Listkowska, A. Andrzejuk, Radzymin 2014, s. 69–87.
17. *Między logiką a wiarą. Z Józefem M. Bocheńskim rozmawia Jan Parys*, Les Éditions Noir Sur Blanc, Montricher 1988.
18. Morcher E., Neumaier O., *Józef Maria Bocheński. Życie i dzieło*, tłum. KRG, w: *Polski testament*, s. 16.
19. Šimo H., *J.M. Bocheńskiego zabobon filozoficzny a myślenie etyczne*, „Etyka” 58 (2019) 2, s. 71–85.

20. Solecka-Karczewska I., Niepsuj J., *Józef Maria Bocheński (1902–1995)*, w: *Tomizm polski 1946–1965. Słownik filozofów*, red. Bożena Listkowska, Artur Andrzejuk, Warszawa-Radzymin 2015, s. 69–87.
21. Stępień A.B., *Józef Maria (Innocenty) Bocheński OP i jego „ABC tomizmu”*, w: tenże, *Studia i szkice filozoficzne*, t. 2, Lublin 2001, s. 198–215.
22. Szałata K., *Kazimierz Kowalski (1896–1972)*, w: *Tomizm polski 1919–1945*, s. 23–33.
23. Świętorzecka K., *Jan Salamucha (1903–1944)*, w: *Tomizm polski 1919–1945*, s. 73–79.
24. Wolak Z., *Naukowa filozofia Koła Krakowskiego*, „Zagadnienia Filozoficzne w Nauce” 36 (2005), s. 97–122.
25. Woleński J., *Filozoficzna szkoła lwowsko-warszawska*, Warszawa 1985.
26. Woleński J., *Józef M. Bocheński i szkoła lwowsko-warszawska*, w: Głombik Cz. (red), *Ojciec Józef Bocheński. Drogi życia i myślenia filozoficznego. W stulecie urodzin Uczzonego*, Katowice 2004.